
Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii

M a r e k H E T M A Ń S K I

Działanie, wiedza, wartość w koncepcji George'a H. Meada

Действие, знание, ценность в концепции Д.Х. Миида

The Operation of Values: Knowledge in the Conception of G. H. Mead

Behawioryzm społeczny Meada jest całościową koncepcją ludzkiego działania, w którym poznanie i wiedza odgrywają rolę podstawową: są jego integralną częścią, wyrastającą z niego, a także kierującą i modyfikującą go. Działanie ma strukturę złożoną i wyróżnić w nim można fazę behawioralną (według schematu: bodziec-reakcja), zmysłową, w której działający organizm zbiera informację o otoczeniu, manipulacyjną i dopełnienie całego działania - spełnienie. W zależności od warunków zewnętrznych czy samego podmiotu w działaniu realizują się bądź wszystkie fazy w stopniu jednakowym, bądź tylko niektóre z nich. Działanie może być różnorodne, mniej lub bardziej pełne: od najprostszego, reaktywnego i adaptacyjnego przystosowania organizmu do stałych bodźców zewnętrznych, aż po złożone, aktywne działanie twórcze. Dla potrzeb niniejszego tekstu prześlędzona zostanie zależność wzajemna behawioru organizmu i jego poznania czy wiedzy.

Analizy Meada wykazują g e n e t y c z n e uzależnienie wiedzy i poznania od działania. Genetycznie i strukturalnie działanie jest kategorią podstawową. Wiedza jest mu podporządkowana funkcjonalnie. Poznanie czy myślenie pojawiają się w trakcie praktycznego działania człowieka, w następstwie spełnienia podstawowych czynności życiowych organizmu. Wiedza, od najprostszej czynności postrzeżenia zmysłowego, aż po poziom myślenia refleksyjnego i symbolicznego funkcjonuje w ramach całości działania. Nie jest przy tym wiedzą jedynie indywidualną, subiektywną, lecz również intersubiektywną, wspólną dla danej zbiorowości. Ta cecha zależna jest również od jej instrumentalnego związku z działaniem, w przeważającej

mierze społecznym. Krótko mówiąc, wiedza ma nade wszystko wartość użytkową dzięki genetycznemu związkowi z życiem, z działaniem.

Ale czy wiedza ma wartość tylko użytkową, praktyczną? Czy nie można mówić o jej wartości czysto poznawczej, autotelicznej? Pytanie takie jest o tyle uzasadnione, iż tradycyjnie, w potocznym i w filozoficznym myśleniu (nawet przede wszystkim w nim), samodzielną wartość wiedzy uznaje się za jej cechę jeśli nie wyłączną, to przynajmniej równie ważną jak wartość praktyczna. Rejestr filozoficznych, epistemologicznych koncepcji uzasadniających i broniących samoistnej ("czystej", jak się zwykle ją ujmuje) wartości poznania i wiedzy jest długi, a przy tym bardzo zróżnicowany. Najczęściej koncepcje te dokonują przeciwstawienia użytkowej i autotelicznej wartości wiedzy deprecjonując pierwszą i nie przyznając jej wielkiego (lub żadnego) waloru epistemologicznego. Są to w większości koncepcje racjonalistyczno-apriorystyczne, w których genetyczny punkt widzenia jest odrzucany, a preferowany strukturalny, istotnościowy. Opozycja: wiedza praktyczna - wiedza "czysta" wyklucza najczęściej możliwość poszukiwania przejść między obydwojma typami wiedzy ludzkiej.

Problem polega zatem nie na tym, czy możliwa jest pozaużytkowa wartość wiedzy i czy może ona funkcjonować jako wartość autoteliczna, lecz na tym, czy możliwe jest powiązanie obu typów wiedzy (tym bardziej, że żadnemu z nich nie można sensownie zaprzeczyć) w ramach jednej, całościowej koncepcji poznania. Epistemologii uzasadniających i broniących owej opozycji było i jest wiele, ale czy możliwa jest taka, która w trafny i przekonujący sposób zniesie ją jako sztuczną i nieuzasadnioną?

Koncepcję Meada można potraktować jako tego rodzaju próbę. Nie jest to wszakże stricte epistemologiczna koncepcja, bowiem kwestia statusu czy charakteru wiedzy nie jest w niej podstawowym problemem. Mimo to analizy Meada zmierzały do wypracowania filozoficznej, opartej na materiale nauk przyrodniczych koncepcji człowieka i społeczeństwa, w której genetyczno-funkcjonalne powiązanie działania i wiedzy ma swe znaczące miejsce. Uzasadnione jest zatem w ramach tej koncepcji pytanie o to, jak nawzajem warunkują się dwa walory wiedzy: poznawczy i użytkowy (pozapoznawczy). Nie mniej ważne i interesujące jest jeszcze jedno pytanie: czy wiedza może być jeszcze w innym sensie wartością poznawczą, mianowicie wartością poznawczą, tzn. wykraczającą nie tylko poza wymiar użytecznościowy, ale także poza czysto poznawczy swój charakter? Do takich wartości można byłoby zaliczyć z pewnością moralne, estetyczne czy religijne

walory wiedzy¹. Tak sformułowane pytanie warto postawić koncepcji Meada tym bardziej, że genetyczny punkt widzenia jego filozofii musiałby sensownie wyjaśnić zaistnienie takich wartości i ich odniesienie do wartości użytecznościowych. W następnej kolejności, jako ważne i znaczące, byłoby do rozważenia zagadnienie powiązania genezy poznania, jego motywów i celu, ponieważ genetyczne wyjaśnienie i tu napotkałoby tradycyjne przeciwstawienie motywów (genezy) celowi zdobywania wiedzy. Bliska jest temu również kwestia zakresu działania i zakresu poznania, tj. pytanie, czy obszar praktycznego działania człowieka (a trudno sobie wyobrazić, by jakaś sfera rzeczywistości nie mogła stać się nim) jest zakresowo tożsamy z obszarem wiedzy, skoro ta ma być funkcjonalnie z nim powiązana. W przypadku takiej tożsamości poznanie byłoby tym samym, co wszelka aktywność życiowa organizmu ludzkiego, a więc czy byłaby jakakolwiek podstawa do jego wyodrębnienia z działania i mówienia o swoistości? Te pytania i wątpliwości muszą być rozważone przy prezentacji i ocenie koncepcji Meada.

BEHAVIORALNO-ZMYSŁOWA FAZA DZIAŁANIA

Behawioralny wymiar działania człowieka wbrew pozorom nie jest jednolity. Może posiadać rozbudowaną strukturę i występować w postaci kilku typów. W ramach schematu: bodziec - reakcja (S - R) mieszczą się zarówno tak proste zachowania organizmu jak bezwarunkowe reagowanie na bodźce otoczenia, jak również behawior oparty na odruchu warunkowym, w którym organizm ma zdolność do selektywnej, uprzedzającej bodźce reakcji.

Najwięcej uwagi w swoich tekstach poświęca Mead temu typowi behawioru, w którym występuje wysoki stopień złożoności struktury podmiotu, zwrotny, selektywny wpływ reakcji organizmu na przyjmowane bodźce, a nade wszystko obecność w działaniu ludzkiego organizmu obrazowych sytuacji działania w postaci symboli i znaków. Działanie z wyraźnie wykształconą sferą motywów oraz potrzeb, działanie zapośredniczone w sferze symbolicznej i znakowej, działanie w wymiarze interakcji społecznych - to jest główny przedmiot behawioryzmu społecznego Meada.

W działaniu człowieka zaznacza się wyraźny wpływ organizmu na środowisko. Mead mówi o determinowaniu środowiska przez organizm, przez jego

¹Pytanie to stawia Z. Cackowski w pracy Wiedza jako wartość poznawcza i pozapoznawcza [w:] Poznanie. Umysł. Kultura, Lublin 1982, s. 58-70.

potrzeby i oczekiwania. Dla człowieka, w przeciwieństwie do zwierząt, środowisko nie jest tylko najbliższym otoczeniem. Człowiek wybiera i tworzy swoje środowisko działaniem, kontroluje ponadto i zmienia. W ludzkim działaniu znaczące miejsce ma jeden moment: oczekiwanie na to, co się może zdarzyć, jak pisze w "Mind, Self and Society Mead", swoista "obietnica ze strony otoczenia". Człowiek oczekuje szeregu bodźców, a dotychczasowe zdarzenia "obietują" mu spełnienie tych oczekiwań. Mead ujmuje ten fakt z doświadczenia człowieka następująco: "Nasze środowisko istnieje w pewnym sensie jako hipoteza. <<Ściana jest tam>> znaczy << Mamy pewne wzrokowe doświadczenia, które obietują nam zetknięcie się z twardością, szorstkością, chłodem>>. Wszystko cokolwiek istnieje wokół nas, istnieje dla nas w sposób hipotetyczny. Hipotezy są oczywiście potwierdzane przez działanie, czy jak wolicie, przez eksperyment"². Świat jako całość istnieje obiektywnie, lecz jego poszczególne części zyskują miano "hipotez". Rutynowe i nie zakłócone spełnianie prostych czynności życiowych nie budzi w człowieku wątpliwości co do realności świata, w którym działa, lecz napotkanie jakiegokolwiek przeszkody lub złudzenia w miejsce znanych i oswojonych przez człowieka rzeczy rodzi taki rodzaj doświadczenia, w którym ta część środowiska zyskuje współczynnik hipotetyczności. "Hipotetyczność" środowiska powoduje, że w działaniu organizmu pojawia się nie jeden typ reakcji na jakiś bodziec, lecz szereg reakcji alternatywnych. Jak pisze Mead: "W takiej mierze, w jakiej środowiska istnieją dla formy samej przez ten selekcyjny charakter, istnieją one jako konstruowane w warunkach możliwych reakcji"³. Zdolność organizmu do selekcji przyjmowanych bodźców, determinująca środowisko działania, jest przy tym rodzajem jego regulacji. Za dobitny wyraz tej regulacji należy uznać kontrolę środowiska.

Postrzeganie zmysłowe jest elementem towarzyszącym działaniu człowieka, samo przy tym jest rodzajem behawioru (ruchem gałek ocznych, dotykiem itp.). Poznanie zmysłowe jest relacją pomiędzy wysoko zorganizowanym fizjologicznie i psychologicznie organizmem a obiektami środowiska. Przedmiot postrzegania ma podwójną naturę: po pierwsze, jest jakimś obiektem zewnętrznym wobec organizmu, rzeczą realną (Mead nazywa go distant object), którą widzimy, czujemy, dotykamy; po drugie, jest nim także w postaci treści przeżycia psychicznego. Nie można, podkreśla to Mead wielokrotnie, rozdzielać obu aspektów obiektu postrzeżenia: realnie istniejąca rzecz i

²G. H. M e a d: Mind, Self and Society, Chicago 1972 (wyd. 18), s. 246.

³Ibid., s. 247.

jej zmysłowy korelat stanowią integralną całość obiektu. "W każdym przypadku obiekt postrzeżenia jest integralną częścią człowieka. Percepcja ogniskuje tę całość w obiekcie"⁴. Obiektem postrzeżenia może być najbliższa organizmowi rzecz z jego otoczenia, jak również rzecz najodleglejsza, aktualnie niedostrzegana, będąca poza obszarem manipulacji. Obszar obiektów poznania wykracza zatem swym zakresem poza zbiór przedmiotów aktualnie postrzeganych, realnych i poszerza się o zbiór obiektów hipotetycznych, możliwych do wyobrażenia. Nie są to jednakże dwa różne światy, podkreśla Mead, w obu przypadkach obiekty te są lub mogą być przedmiotem działania człowieka. Obiekt poznania ma swe odniesienia zarówno do organizmu, jak i otoczenia: "Ze względu na swe odniesienie do organizmu obiekt postrzegany jest przede wszystkim organizacją jego najbliższego otoczenia. Postrzeganie występuje tutaj w znaczeniu aparatu zmysłowego dostosowującego się do otoczenia, w jego funkcji selekcyjnej bodźce potrzebne organizmowi do działania, czy wreszcie w wywoływaniu odpowiednich reakcji. Istotą takiego obiektu jest całość, którą stanowi organizm i otoczenie. Ponieważ postrzeganie w swej bezpośredniości zawiera także jakąś wiedzę, do obiektu istniejącego dla organizmu należy dodać jeszcze zdolność organizmu do bycia świadomym"⁵.

POZNANIE A MANIPULACJA

Zdaniem Meada czynność poznania jest działaniem organizmu w swoim środowisku. Nie każda jednak czynność jest poznaniem. W rozbudowanej formie działania ludzkiego organizm nie tylko odbiera bodźce i reaguje na nie, ale także wytwarza w sobie gotowość do ukierunkowanego działania. Ta gotowość wyraża właśnie postawę poznawczą człowieka. Jak pisze Mead: "Warunkami zasadniczymi postrzegania są zatem: przestrzenno-czasowe położenie obiektów znajdujących się poza obszarem manipulacji i gotowość organizmu do działania wobec nich, jeśli tylko wejdą one w obszar działania. Gotowość ta wyraża się w selekcji i wyborze tych cech czasoprzestrzennych obiektu, które stymulują procesem manipulacji z chwilą gdy pokonana zostaje owa czasowoprzestrzenna odległość. Pewne obiekty widzimy z chwilą gdy się nimi posługujemy. [podkr. - M. H.]

⁴G. H. Mead: *The Philosophy of the Act*, Chicago 1972 (wyd. 17), s. 13.

⁵*Ibid.*, s. 16-17.

W tym przypadku czasoprzestrzenna odległość znoszona jest w procesie postrzegania. Prawdziwość postrzegania polega na zgodności pomiędzy procesem manipulacji a procesem faktycznego pokonywania owej separującej odległości⁶. Rzeczywistością tego, co widzimy i poznajemy jest to, w stosunku do czego możemy działać, co - jak dosadnie ujmuje to Mead - "możemy dotknąć, co jest podobne, co jest jednocześnie, co poddaje się dokładnemu wymiarzeniu, co w wyobraźni może być dzielone bez końca, bez popadania w sprzeczność, co jako istniejące w oddaleniu posiada podręczny charakter [...]". Działanie jest zatem włączaniem rzeczy w obręb manipulacji, poznanie - dopełnieniem tej czynności. Oba procesy mają u swych podstaw ten sam mechanizm: selektywną zdolność organizmu do reagowania na zewnętrzne bodźce.

Powiązanie działania z poznaniem, w szczególności manipulacji z postrzeganiem zmysłowym, nie sugeruje bynajmniej, iż cokolwiek jest w zasięgu ręki człowieka (lub może się takim stać) i da się poddać dowolnej manipulacji siłą rzeczy jest od razu przedmiotem poznania. Takie uogólnienie, przyznaje Mead, byłoby nieuprawnione. Całość świata w postaci zbioru "podręcznych obiektów" (będących takimi faktycznie lub co najmniej hipotetycznie) jest o wiele szersza w swym zakresie niż zbiór obiektów poznania oraz wiedzy. Tylko owocne spełnienie "obietnicy", jaką niosą ze sobą przedmioty manipulacji, czyni je obiektami poznania - tak można sformułować odpowiedź na pytanie o zależność zakresu działania i poznania człowieka. Spełnienie "obietnicy" ze strony rzeczy jest zaspokojeniem potrzeb organizmu, motywujących jego działanie. Samo działanie (jego wymiar behawioralny) rozpoczyna się w momencie pojawienia się nowych bodźców, których natężenie wytrąca organizm ze stanu homeostazy i pobudza go do działania. Sytuacja nowości i napotkanych przeszkód w działaniu jest punktem wyjścia do nowego działania. Podobnie trudność w realizacji potrzeby czy niespełnienie oczekiwań organizmu motywują kolejne jego postępowanie. Nowe działanie nie jest wszakże zupełnie nowym działaniem. Zawiera w sobie część uprzednich schematów działania wynikłych z sytuacji życiowych dotychczas dla organizmu korzystnych. Owe schematy działania są doświadczeniem organizmu, stanowiącym podstawę procesu poznania.

Cechą ludzkiego działania, stwierdza Mead, w którym nie ma bezpośredniego styku z rzeczami, jest postawa gotowości organizmu do działania zanim wejdzie on w bezpośredni kontakt z obiektem. Postawa taka zawiera w sobie pewną aktywność poznawczą. Nim człowiek wyciągnie rękę ku pożądaney rzeczy,

⁶Ibid., s. 104.

wyraża już gotowość działania wobec niej, nim zetknie się z opornością jakiegoś przedmiotu, gotów jest już poddać go działaniu, zmienić. Przed rozpoczęciem działania i przed jego zakończeniem człowiek wyraża dyspozycje do ich spełnienia. Zmysłowy bodziec ukierunkowuje uwagę organizmu i wyznacza czynność manipulacji rzeczami. Zamiar postępowania określa linię postępowania. W tym sensie przyszłość obecna jest w aktualnym działaniu w takim samym stopniu, jak przeszłość określa sprawność i niezawodność obecnego doświadczenia. Na tym polega, stwierdza Mead, t e l e o l o g i c z n y charakter ludzkiego działania.

W poznawczym nastawieniu do rzeczy człowiek ujmuje je jako posiadające znaczenie (już nie tylko praktyczne czy użyteczne), będące nośnikami informacji i wartości. Z manipulowanych oraz przetwarzanych rzeczy stają się obiektami poznania i wiedzy, "znaczącymi obiektami" (significant objects), jak je Mead określa. Znaczące obiekty występują na poziomie poznania potocznego i również naukowego. W każdym przypadku ich powiązanie z rzeczami praktycznego działania jest oczywiste.

Na poziomie zmysłowo-konkretnym znaczące obiekty w dużej mierze tożsame są z rzeczami. Ich wartość poznawcza bliska jest użytkowej i instrumentalnej wartości przedmiotów działania. Jak pisze Mead: przedmiot widzimy z chwilą, gdy wchodzi on w obszar możliwego działania. Jest on zatem znaczącym obiektem poznania tylko dlatego, że zostaje lub może zostać (ten moment możliwości, "hipotetyczności" Mead mocno podkreśla) przedmiotem działania praktycznego. Na tym poziomie działanie i poznanie skorelowane są bardzo ściśle i trudno mówić, by poznawanie było czynnością samoistną lub genetycznie niezależną od działania. Niech jeszcze jedna wypowiedź Meada z "Mind, Self and Society" uwypukli tezę o zależności działania i poznania:

"Widzimy to, co możemy osiągnąć, czym możemy manipulować, to czym się zajmujemy z chwilą, gdy wejdziemy z nim w kontakt. Podkreśliłem znaczenie ręki w konstruowaniu środowiska. Działania żywego organizmu prowadzą do konsumpcji, tak jak w przypadku jedzenia. Ręka ma swe miejsce między zapoczątkowaniem a końcem tego procesu. Zdobywamy pożywienie, manipulujemy nim i tak długo jak dotyczy to naszego środowiska możemy powiedzieć, że przedstawiamy je sobie w kategoriach manipulowanego obiektu. Owoc, który możemy mieć, bez względu na to czy jest to rzecz do jedzenia, czy tylko kopia z wosku, jest rzeczą, którą możemy manipulować. Obiekt jest wszakże rzeczą fizyczną. Świat otaczających nas fizycznych rzeczy nie jest po prostu celem naszego postępowania, lecz światem zakładającym spełnienie działania. [...] Ludzkie zwierzę między aktualnym spełnieniem a początkiem swego działania ma fazę instrumentalną, w której pojawiają się rzeczy.

Nasze środowisko jako takie jest zbudowane z fizycznych rzeczy. Działanie nasze przekształca obiekty, w stosunku do których reagujemy, w fizyczne rzeczy leżące poza bezpośrednim spełnieniem działania. Rzeczy, które zdobywamy, które możemy rozłożyć na małe części, są tymi, które osiągamy w procesie spełnienia działania, którymi możemy w pewnym sensie manipulować ze względu na przyszłą aktywność [...]. Człowiek tworzy zatem środowisko w warunkach tych fizycznych rzeczy, które w dosłownym sensie są produktami jego własnych rąk. Mają one oczywistą dodatkową zaletę z punktu widzenia inteligencji, dla której są narzędziami, rzeczami, którymi się posługujemy. Przez fakt, że sytuują się między początkiem działania a jego spełnieniem, obiekty te wyrażają relacje między środkami a celami. Nasze cele możemy realizować w kategoriach dysponowanych środków. Ręka ludzka wspomóżona niezliczoną liczbą działań, które umożliwia system nerwowy, ma istotne znaczenie dla rozwoju ludzkiej inteligencji⁷.

Poznanie i wiedza człowieka zapośredniczane są zatem poprzez rękę i narzędzia. Ręka i narzędzia tworzą nowe przedmioty działania, będące składowymi ludzkiego środowiska. Obiekty te stanowią dodatkowo przedmiot poznania i wiedzy, są obiektami znaczącymi poznawczo, a nie tylko praktycznie, życiowo. Wiedza człowieka nie wyczerpuje się wszakże w tym tylko zakresie. Ważną jej częścią jest poziom pojęciowo-symboliczny, który w myśl behawioryzmu społecznego usytuowany jest nad poziomem zmysłowo-konkretnych obiektów działania i poznania.

ZNAKOWO-SYMBOLICZNY POZIOM WIEDZY

Przejście od działania do poznania, ściślej: z poziomu zmysłowo-konkretnego działania na poziom wiedzy zmysłowej oraz pojęciowej jest dla koncepcji Meada problemem zasadniczym. Mead stawia pytanie: jak rzeczy podległe manipulacji stają się znaczącymi obiektami wiedzy, jak w fazie działania (zawsze konkretnego) pojawia się sfera uniwersalności, symboli?

Mechanizm tego przejścia zauważalny jest już, zdaniem Meada, na poziomie behawioralnym. Ludzka reakcja na bodźce odznacza się oto zdolnością organizmu do reagowania na własne reakcje, występujące wówczas jako bodźce. Ma to miejsce przede wszystkim w przypadku gestu wokalnego, gdy osoba

⁷ M e a d: *Mind, Self and Society*, s. 248-249.

mówiąca, słysząc wypowiedziane przez siebie słowa, zaczyna na nie reagować tak jak reagują na nie inni ludzie biorący udział w danej konwersacji. W tym sensie osoba mówiąca wywołuje w sobie postawę, jaką wywołuje również u innych. Tendencja ta utrwała się w rozwoju konwersacji i wzbogacania języka. Bodziec w postaci dźwięku staje się bodźcem znaczącym dla osoby go wywołującej. Dzięki temu zjawisku w działaniu człowieka pojawia się zaczątkowa forma uniwersalności.

Pewne reakcje jednostki, niektóre działania i obiekty tego działania stają się dla człowieka znaczące nie tylko w następstwie naturalnej reakcji organizmu na zewnętrzne bodźce, lecz głównie za sprawą reakcji organizmu na bodźce własne, jak gdyby w oparciu o swoistą "metareakcję". Człowiek traktuje swoje działanie jako obiekt reakcji kolejnej, przy czym, co Mead podkreśla mocno, ten drugi poziom reakcji jest również odwzorowaniem reakcji i postaw innych. Przyjęte i zinternalizowane postawy komunikuje się z kolei dalej, przez co krąg społecznej interakcji i komunikacji domyka się. W całym tym procesie znaczenia gestów, postaw czy symboli tworzone są społecznie.

"Znaczenie powstaje i leży w obszarze związku między gestem danego ludzkiego organizmu a danym zachowaniem tego organizmu, wskazanym przez ten gest innemu ludzkiemu organizmowi. Jeśli gest ten wskazuje innemu organizmowi następujące (lub wynikłe) zachowanie danego organizmu, to ma on znaczenie. Innymi słowy, reakcja między danym bodźcem - jako gestem - i późniejszymi fazami społecznego działania, którego gest ten jest wczesną (o ile nie początkową) fazą konstytuuje obszar, w którym pojawia się i istnieje znaczenie. Tak więc znaczenie jest czymś obiektywnym, czymś, co rozwija się między pewnymi fazami społecznego działania; nie jest psychicznym dodatkiem do takiego działania i nie jest też <<idea>>, jak to tradycyjnie się przedstawia. Gest jednego organizmu, wynik społecznego działania, w którym gest ten jest jego wczesną fazą i reakcja innego organizmu ma ten gest są elementami trzykrotnej czy trójstronnej relacji gestu do pierwszego organizmu, gestu do drugiego organizmu oraz gestu do dalszych faz danego społecznego działania. Ta trójstronna relacja tworzy matrycę, wewnątrz której pojawia się znaczenie lub rozwija się jego pole. Gest jest pewną wypadkową społecznego działania, wypadkową wywołującą określoną reakcję ze strony jednostek biorących w nim udział. W ten sposób znaczenie jest dane lub określone w kategoriach reakcji. Znaczenie jest zawarte *implicite* - jeśli nie zawsze *explicite* - w relacji między różnymi fazami społecznego

działania, do którego się odnosi i z którego się rozwija. Jego rozwój na ludzkim poziomie ewolucji odbywa się w kategoriach symbolizacji⁸.

Znaczenie gestów, słów czy obiektów jest nierozdzielnie związane ze społecznym procesem doświadczenia człowieka. Praktyczne działanie jako współdziałanie oraz komunikacja językowa są kontekstem, w którym pojawia się i rozwija znaczenie. "Natura znaczenia - pisze w "Mind, Self and Society Mead" - jest zawarta implicite w strukturze działania społecznego." Nie jest znaczenie ani stanem świadomości, ani logicznym bytem. Należy je przy tym odróżnić od symbolu, gdyż - jak czytamy tam dalej - "Przyroda dysponuje znaczeniami i implikacjami, ale nie symbolami. Symbol należy odróżnić od znaczenia, do którego się odnosi. Znaczenia są w przyrodzie, lecz symbole są dziedzictwem człowieka"⁹. W ludzkim doświadczeniu społecznym symbole pojawiają się w następstwie świadomej interpretacji przez człowieka własnych gestów, działań czy rzeczy. Dopiero w sytuacji samoświadomości można powiedzieć, że w doświadczeniu człowieka pojawia się symbolizacja.

Symbolizacja jest procesem społecznym i polega na przypisywaniu rzeczom czy czynom człowieka nowego znaczenia, ponad to, które już one mają. Symbol jest rzeczą, znakiem czy pojęciem, które poza swym oczywistym i prostym znaczeniem wynikłym z kontekstu rzeczy i procesów posiada jeszcze dodatkowe znaczenie, mniej oczywiste i naturalne, czyniące go właśnie nowo znaczącym. Symbolizacja przypisuje rzeczom i twórcom człowieka nowe cechy i jakości. Czynność ta może również, co Mead podkreśla najmocniej, polegać na tworzeniu zupełnie nowych obiektów występujących w roli symboli. Proces tworzenia nowych obiektów i symboli jest procesem społecznym i dokonuje się we wzajemnej komunikacji gestów, znaków, rzeczy czy słów. Ważną rolę odgrywa w tym język, w którym najwyraźniej występują komunikowane znaczenia i symbole.

"Symbolizacja - pisze Mead w "Mind, Self and Society" - tworzy obiekty uprzednio nie ukonstytuowane, obiekty, które nie istniałyby poza kontekstem społecznych stosunków, w których pojawia się symbolizacja. Język nie jest po prostu symbolizacją sytuacji i obiektu jako właśnie istniejącego; czyni on możliwym istnienie lub pojawienie się tej sytuacji lub obiektu, ponieważ jest częścią mechanizmu, za pomocą którego są one kreowane. Społeczny

⁸Ibid., s. 76.

⁹Ibid., s. 78 (przyp.).

proces łączy reakcje jednostki z gestami innej, jako znaczenia tych ostatnich i tym samym odpowiedzialny jest za powstawanie i istnienie nowych obiektów, obiektów niezależnych od tych znaczeń lub przez nie tworzonych. [...] Reakcja jednego organizmu na gest drugiego organizmu w danej społecznej sytuacji jest znaczeniem tego gestu, a także w pewnym sensie jest odpowiedzialna za pojawienie się i zaistnienie nowego obiektu - lub nowej treści obiektu starego - do którego gest ten się odnosi w następstwie społecznego działania, którego gest jest wczesną fazą. Ponieważ, powtórzy to jeszcze raz, obiekty w naturalny sposób są konstytuowane w społecznym procesie doświadczenia za sprawą komunikacji i wzajemnego dostosowywania się zachowań organizmów uwikłanych w ten proces i posuwających go zarazem naprzód¹⁰.

Symbolizacja wyraźnie wskazuje na wzajemne powiązanie działania i poznania. Używanie symboli czy przypisywanie rzeczom nowego znaczenia jest bez wątpienia czynnością stricte poznawczą, przy czym nie jest ona niezależna od praktycznej działalności człowieka. Znaczące obiekty powstałe w wyniku tej aktywności mają przez to podwójną naturę: z jednej strony są rzeczami praktycznego działania czy środkami życia, z drugiej zaś - tworam i obiektami poznania i wiedzy. Mają również podwójną wartość: praktyczną (użytkową) i poznawczą.

ZNACZĄCE OBIEKTY WIEDZY LUDZKIEJ

Wyróżnienie przez Meada w doświadczeniu człowieka szeregu obiektów poznania i wiedzy ma swoje powiązanie z analizami dotyczącymi działania (act). Właśnie z działaniem, jako najbardziej fundamentalną formą aktywności człowieka, wiąże autor "The Philosophy of the Act" istnienie znaczących obiektów wiedzy człowieka. Pisze tam:

"Nic nie może w doświadczeniu stać się obiektem zanim nie nakieruje się na niego działanie; nic też nie może być obiektem bez uczestnictwa jaźni i organizmu, także będących obiektami. Tak też istnienie obiektu wymaga nie tylko działania nakierowanego na niego, lecz także działania w

¹⁰Ibid., s. 78.

stosunku do jaźni i organizmu. Działanie organizmu w stosunku do siebie samego jest wtedy warunkiem pojawienia się w jego doświadczeniu obiektu¹¹.

Świat rzeczy jest zbiorem różnorodnych bytów, zjawisk, procesów. Jest mniej lub bardziej uporządkowany, ma zawsze jakąś strukturę, porządek, kierunek przemian. Można w nim wyróżnić szereg poziomów, zarówno ze względu na charakter samych rzeczy, jak i na stopień ich poznawalności. Jest to świat fizyczny, przyrodniczy, społeczny, kulturowy. Raz jest dobry, raz jest zły, raz tajemniczy, raz bliski i znany. Cokolwiek można by jeszcze o nim powiedzieć i w czym jeszcze dodatkowo upatrywać jego specyfikę, jedno nie ulega wątpliwości - zawsze jest on takim z e w z g l ę d u na człowieka. Mead zaznacza dodatkowo, że świat jest j a k i ś ze względu na działanie człowieka i ta teza stanowi o specyfice jego behawioryzmu społecznego.

Działanie, przede wszystkim praktyczne manipulowanie rzeczami, wydziela z wszechzwiązku rzeczy, z ich "zgodnego układu" (consetient set), jak pisze Mead, określone obiekty w postaci środków konsumpcji, narzędzi czy ich wytworów. Tak praktyka dokonuje podziału świata na najbardziej podstawowym poziomie. Towarzyszące działaniu zmysłowe postrzeganie ujmuje świat z kolei w postaci wrażeń i potrzeb przedstawiając go w wymiarze fenomenalnym, zjawiskowym. Dalszego, głębiej idącego kategoryzowania świata dokonuje myślenie pojęciowe, wyróżniające zeń szereg conceptualnych, uniwersalnych i znaczących obiektów. Są to symbole, znaki, wartości. W następstwie tych czynności, wzajemnie ze sobą powiązanych, z chaotycznego, labilnego i amorficznego świata rzeczy wyłania się ludzki świat (biectów praktycznego i poznawczego działania. Jest on przy tym nie tyle wynikiem indywidualnego działania człowieka, co raczej efektem gatunkowej adaptacji ludzi do środowiska, wynikiem tej adaptacji. Mead twierdzi, że mówienie o rzeczywistości absolutnie obiektywnej, bez jakiegokolwiek związku z człowiekiem, jest nieporozumieniem i nie daje szans na sensowny jej opis czy zrozumienie.

Istnienie rzeczy zakłada ich postrzeganie i manipulowanie nimi; w tym znaczeniu rzeczy są "podręczne", jak to zaznacza Mead. Poznajemy świat o tyle, o ile możemy wobec niego działać i dlatego też możemy go poznać, gdyż możemy wobec niego działać. Nie znaczy to jednak, by każda rzecz w bezwarunkowy oraz jednakowy sposób stawała się obiektem poznania i wiedzy. Z całą pewnością każda rzecz manipulowana jest jednocześnie poznawana, lecz

¹¹ M e a d: The Philosophy of the Act, s. 160.

nie można w fakcie posiadania informacji np. o narzędziach czy ich produktach upatrywać istoty postawy poznawczej człowieka. Motywy praktyczne i utylitarne mogą zainicjować poznanie, przebiegające wówczas równolegle do działania praktycznego, lecz nie są jedynymi motywami poznania. Dopiero - jak pisze Mead - pewna sytuacja problematyczności, poddania czegoś w wątpliwość w świecie najbliższego otoczenia, napotkane przeszkody czy złudzenia są zasadniczym początkiem poznania. Przedmiotem poznania staje się ta część rzeczywistości, w obrębie której pojawił się jakiś konflikt, trudność w działaniu. Wytrącenie organizmu ze stanu sprawnego i skutecznego działania i rodzący się w następstwie tego stan niepewności i niepokoju organizmu jest powodem i jednocześnie motywem postawy poznawczej człowieka. Czynność poznania jest wówczas poszukiwaniem rozwiązania owej niepewności, przechodzeniem od tego, co mniej pewne do tego, co pewne w stopniu wystarczającym, ale też nigdy w stopniu ostatecznym. Trudno dlatego, pisze Mead, wyobrazić sobie ostateczne granice poznania i wiedzy. Poznawanie jest czynnością niewyczerpalną, zarówno w motywach, jak i w przedmiocie; cechy te wynikają z jego związku z działaniem człowieka.

Poznanie i wiedza naukowa w sposób wyraźny, zdaniem Meada, posiadają powyższe cechy. W poznaniu naukowym, które nie jest bynajmniej prostym skondensowaniem potocznej czy zdroworozsądkowej postawy poznawczej, wyraźne jest powiązanie czynności praktycznych z poznawczymi. Wyrazem tego jest postawa badacza nauk przyrodniczych, szczególnie eksperymentalnych. Działaniem, na którym opiera się nauka jest e k s p e r y m e n t, określony przez Meada jako "ręka wyciągająca się w kierunku ciemnej niewiedzy i stawiająca ją w ostrym świetle poznania". W eksperymencie można wyróżnić takie same fazy, jak w przypadku praktycznego działania człowieka: postrzeżenie, manipulację oraz spełnienie czynności. Przedmiotem działania badacza jest rzeczywistość rzeczy zmysłowych, a jej wynikiem znaczące obiekty. Ostatecznym przedmiotem poznania naukowego jest obiektywny świat rzeczy, lecz przedmiotem bezpośrednich zabiegów praktycznych (eksperymentu) i poznawczych (hipotez) jest sfera znaczących obiektów. Ich powiązanie i korelacja z procedurami praktyczno-poznawczymi nauki jest wyraźna, można powiedzieć, że świat obiektów nauki jest derywatem metody naukowej. Jak pisze Mead:

"Metoda badacza nie zakłada, że był, jest czy będzie jakikolwiek autentyczny świat, będący rdzeniem czy otoczką dla problemów nauki, lecz że zawsze były, są i będą fakty lub dane, które - określone w warunkach doświadczenia jednostki - mogą być rozpoznane jako tożsame. Każdy obszar świata, w którym pojawiają się takie problemy, atakowane przez

eksperymentalną metodę, jest w tym sensie sprawdzianem dla hipotez. [...] Celem badacza w jego poszukiwaniu wiedzy nie jest świat ostateczny, lecz rozwiązywanie własnego problemu w świecie istniejącym¹².

Badacz, podobnie jak człowiek praktycznie działający, tworzy swoje własne "środowisko działania", w którym realizują się jego czynności. "Jego dane mają zawsze powiązanie z rozwiązywaniem problemów świata, który go otacza, świata potwierdzającego wartość jego hipotez. Nic bardziej nie może wyrazić jego zainteresowania światem niż jego analiza w oparciu o dane obserwacji"¹³.

Obiekt znaczący nauki nie jest dowolną czy arbitralną konstrukcją badacza. Zawsze tworzony jest w oparciu o bezpośrednią lub pośrednią obserwację rzeczy zmysłowych, jest ich abstrakcją. Eksperyment, czynność pomiarów i formułowane hipotezy konstytuują właściwe przedmioty nauki. "Obiekt jest abstrakcją tego, co w doświadczeniu staje się przedmiotem dokładnych pomiarów" - pisze Mead w jednym ze szkiców w "The Philosophy of the Act". Procedura pomiaru, obserwacji, czynności logiczno-matematycznego opracowywania wyników oraz testy sprawdzające stanowią podstawę działania badacza.

"Jest to procedura logiczna, której składowe i relacje tworzą uniwersalny moment doświadczenia jednostki. Jednostka nie dokonuje bynajmniej wpraw pomiarów, by potem, w celu osiągnięcia wspólnego obiektu, porównać je z wynikami należącymi do innych. Jej metoda ustalania i postępowania istnieje raczej w kategoriach języka, który wraz z różnorodnymi symbolami jest faktem za sprawą tego, że jednostka przyjmuje postawę innych ludzi biorących udział we wspólnym działaniu. Wspólny obiekt zyskuje swą empiryczną rzeczywistość z chwilą, gdy staje się, bezpośrednio lub pośrednio, czymś wymierzalnym w obszarze manipulacji. U podstaw czynności pomiaru leży fundamentalny mechanizm percepcji, w którym za sprawą różnych rodzajów doświadczenia odbywa się kontrola środowiska w interesie organizmu"¹⁴.

¹²Ibid., s. 60.

¹³Ibid., s. 62.

¹⁴G. H. M e a d: The Philosophy of the Present, Chicago 1980, s. 142.

Jaką wartość mają znaczące obiekty, szczególnie obiekty nauki? Na takie pytanie analizy Meada sugerują jednoznaczną odpowiedź: wartość znaczących obiektów jest jakością określaną ze względu na ich odniesienie do czynności, w następstwie której się pojawiają. Wartość tych obiektów jest instrumentalna. Wartość obiektu określana jest przez fakt, że jest on obiektem działania i poznania. Sama rzecz fizyczna, tak jak jest postrzegana czy manipulowana, nie jest jeszcze wartościowa. Doznawanie emocjonalnych stanów wartościujących rzeczy także jeszcze samo w sobie nie konstituuje wartości. Najdokładniejsze wymiarzenie czy radykalne przetworzenie danej rzeczy również nie ustanawia wartości jako takiej. Dopiero fakt, że rzecz staje się środkiem do realizacji jakiegoś celu czyni ją wartościową. Realizacja ostatniej fazy jakiegokolwiek działania, nazwanej przez Meada "spełnieniem" (consummation), w której dana rzecz pojawia się jako znaczący obiekt, konstituuje jej wartość. Poza tą sytuacją rzeczy są neutralne i obojętne, można rzec, iż są swoiście indyferentne. "Rzecz sama w sobie" nie może być wartościowa sama przez się, co nie znaczy, by nie miała jakichkolwiek innych jakości. Wartość istnieje zatem nie w "rzeczach samych w sobie", lecz w przedmiotach działania i poznania, w obiektach znaczących praktycznie i poznawczo. Z tej racji nie ma wartości absolutnych, stałych i niezmiennych, tworzących jakiś samolstwny świat wartości. Wartość jest "umiejscowiona" w rzeczy, jednakże nie jest wartością danej rzeczy stale i niezmiennie przysługującą. Pewna rzecz może być nośnikiem wielu wartości, w zależności od kontekstu, w jakim się pojawia, w zależności od tego, jakim środkiem do realizacji danego celu każdorazowo się staje. Wartość danego obiektu zrelatywizowana jest do typu doświadczenia, działania, zależna jest nadto od miejsca i czasu, w którym rzecz fizyczna staje się znaczącym obiektem. Społeczny proces komunikacji gestów i słów również nie jest obojętny dla wartości jego obiektów.

WARTOŚĆ POZNANIA I WIEDZY LUDZKIEJ W BEHAVIORYZMIE SPOŁECZNYM

Analizy Meada wykazują integralne połączenie dwu podstawowych dla jego koncepcji kategorii: "działania" i "poznania". Związek działania i poznania wyraża istotę ludzkiej podmiotowości. Działanie i poznanie są wyrazem jednej i tej samej całości - *ż y c i a*. Działanie praktyczne człowieka jest realizacją i spełnieniem życiowych konieczności stawianych mu przez przyrodę. Wyraża się przede wszystkim w zaspokajaniu najprostszych potrzeb biologicznych przez wytwarzanie produktów materialnych służących ich zaspokojeniu i narzędzi pomocnych w tej czynności. Wynikiem działania

praktycznego jest kontrola człowieka nad naturalnym środowiskiem oraz jego zmiana. Zmiana polega na modyfikacjach i przetwarzaniu zastanych rzeczy w obiekty praktycznego i poznawczego działania - w znaczące obiekty. Praktyczne działanie, jego zakres oraz stopień skomplikowania, nie są obojętne dla rozwoju samego człowieka. Dzięki działaniu, ściślej: współdziałaniu, człowiek kształtuje nie tylko swe fizyczne cechy, jak np. rękę czy zmysły, ale także dyspozycje do inteligentnego myślenia. W toku działania i interakcji międzysobniczych powstaje osobowość człowieka, zwłaszcza jej społeczny charakter. Działaniu towarzyszy poznanie, wynikiem działania praktycznego jest między innymi wiedza. Z racji współdziałania człowieka z innymi organizmami w środowisku przyrodniczym i społecznym można powiedzieć, że biologiczno-społeczny kontekst życia człowieka determinuje jego aktywność poznawczą. Poznanie motywowane jest potrzebami życiowo-praktycznymi, służy także ich realizacji. W tym względzie można powiedzieć, że przyczyna poznania staje się równocześnie jego celem. Człowiek w swym gatunkowym rozwoju dlatego zaczął poznawać i zdobywać wiedzę, by sprawniej i skuteczniej działać - tak można by najkrócej ująć sens rozważań Meada nad genezą poznania ludzkiego.

W opinii autora "Mind, Self and Society" sytuacje praktyczna i poznawcza są takie same. Te same są przedmiotem obu aktywności człowieka, co Mead wyraził dosadnie pisząc, iż to tylko możemy poznać, co jest przedmiotem działania, szczególnie manipulacji. Struktura obu czynności jest podobna, gdyż w każdym działaniu obecna jest faza poznania (zarówno zmysłowego, jak również pojęciowego), a każde poznanie jest jakąś formą działania. Wytwory działania i poznania są również podobne i są nimi znaczące obiekty, których wartość jest każdorazowo relatywizowana do czynności je konstytuujących. Ogólnie: przedmiot poznania istnieje ze względu na jakiś przedmiot działania, a ten drugi jest zawsze obiektem poznania.

Skoro poznanie i działanie są tak mocno ze sobą skorelowane, to rodzi się pytanie, czy samo poznanie może mieć inny jeszcze charakter niż praktyczny? Jeśli geneza, motywy i cel poznania są tak jednoznacznie wyznaczone przez biologiczno-społeczną sytuację człowieka, to czy w poznaniu i wiedzy mogą pojawić się elementy, które można by określić mianem nie-praktycznych, pozaużytecznościowych, lub dobitniej: "teoretycznych"? Zdaje się, że koncepcja behawioryzmu społecznego staje wobec takich pytań, mimo że dla Meada kwestie epistemologiczne były drugoplanowe, jeśli w ogóle cokolwiek znaczyły. Odpowiedź na pytanie o możliwość wiedzy "czystej", zasygnalizowana na początku niniejszego tekstu, odnaleźć zatem można w tekstach Meada pośrednio w postaci wniosków z tez zasadniczych.

Za tezę natury teoriopoznawczej należy uznać przekonanie Meada, że tradycyjne rozróżnienie na tzw. "rozum praktyczny" i "rozum teoretyczny" jest nieprawdziwe oraz nieuzasadnione. Podejście to, absolutyzujące i rozdziałające te dwie władze poznawcze człowieka, jest nie do utrzymania na gruncie badań psychologicznych, szerzej: przyrodniczych analiz rozwoju gatunku ludzkiego. Z tego powodu w naturalistycznej koncepcji umysłu, która przedstawiona jest w "Mind, Self and Society" nie ma miejsca na analizy czystego i teoretycznego poznania czy jakkolwiek rozumianej samodzielnej władzy poznawczej człowieka. Wszelkie ustalenia na temat poznania są w ramach koncepcji działania. Ale czy w poznaniu i wiedzy nie ma żadnych elementów samodzielnych, uniwersalnych, które można by ostatecznie nazwać "czystymi"? Takiego pytania Mead nie odrzuca jako pozbawionego żadnego sensu. Są bowiem racje, by w poznaniu człowieka doszukiwać się owych elementów, nawet gdy przyjmie się behawioralny czy pragmatyczny punkt widzenia. Określenie dosadne wiedzy jako "społecznego odruchu warunkowego" (a tak niekiedy określa się ten typ analiz) wcale nie wyklucza sensownych analiz nad teoretycznością czy uniwersalnością wiedzy oraz poznania.

"Teoretyczny", "czysty" rozum ludzki (jeśli pozostaje się przy tych określeniach i nie rozumie się przez to samodzielnej władzy i niczym nie warunkowanej dyspozycji poznawczej człowieka) może być ujęty jako w pełni ludzka cecha świadomego doświadczenia. Doświadczenia jednakże warunkowanego przez praktyczne nastawienie człowieka. Za taki "rozum teoretyczny" uznane może być to wszystko w tym doświadczeniu, co nie jest jedynie indywidualne czy subiektywne, a posiada znamiona wiedzy wspólnej i typowej dla gatunku ludzkiego. Rozum ów może być wtedy kondensacją biologicznego i społecznego doświadczenia ludzkiego zwierzęcia. "Rozumność" wiedzy, jaką człowiek tworzy i zdobywa w toku ewolucji polega na jej współdziałaniu w tym procesie, jest właśnie kulminacją i wyrazem adaptacji człowieka do zmiennych warunków środowiska. Ostatecznie można powiedzieć, że tzw. "czyste poznanie", a więc takie, które nie ma wyraźnego czy bezpośredniego odniesienia do biologiczno-społecznych warunków życia, nie może być niczym innym, jak sugerują to wypowiedzi Meada, jak wyrazem i zintensyfikowaniem praktyczno-poznawczego stosunku człowieka do przyrody i społeczeństwa.

РЕЗЮМЕ

Цель этой статьи — представление концепции Д. Х. Миада, подчеркивающей генетическую и функциональную связь знания и познания с действием. В противовес традиционной рационалистически-априорической теории она ставит проблему

познавательного и внепознавательного характера знания, а также рассматривает возможность существования сверхпознавательной (эстетической, моральной) ценности знания. Тождество причины и цели в действии и познании, сходство структур обеих функций, а также идентичность их объектов („значимых объектов“) — эти свойства человеческой активности являются в концепции Мида примером преодоления традиционной антиномии: „чистое“ знание — практическое знание. Всеобщий и общий характер знания высказывается не только в форме „теоретического“ познания, но, главным образом, в формах практически-познавательной активности человека.

S U M M A R Y

The aim of the study is a presentation of the conception of G. H. Mead in which he stresses the genetic and functional relation of knowledge and cognition with activity. Contrary to traditional, rationalistic-aprioristic theories, it poses the problem of a cognitive and utilitarian (extra-cognitive) character of knowledge and it also considers a possibility of the existence of an over-cognitive (aesthetic, moral) value of knowledge. The identity of cause and aim in activity and cognition, a similarity of the structure of both acts and the equivalence of their objects ("meaningful objects") - are the properties of human activity which, according to Mead's conception, constitute an example of cancelling the traditional antinomy: "pure" knowledge - practical knowledge. The universal and general character of knowledge is expressed not only in the form of "theoretical" cognition but mainly in forms of genetic practical-cognitive activity of man.